

Wyrok z dnia 23 kwietnia 1999 r.

II UKN 605/98

Przerwa w świadczeniu pracy (wykonywaniu zwykłych czynności pracowniczych) podjęta w celach prywatnych, nie związanych ze świadczeniem pracy, oznacza zerwanie związku z pracą, a tym samym zdarzenie które zaistniało w czasie takiej przerwy nie może być zakwalifikowane jako wypadek przy pracy w rozumieniu art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.).

Przewodniczący: SSN Józef Iwulski (sprawozdawca), Sędziowie SN: Jerzy Kuźniar, Zbigniew Myszkowski.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 23 kwietnia 1999 r. sprawy z powództwa Grażyny G. przeciwko Państwowemu Przedsiębiorstwu Użyteczności Publicznej P.P. - Urzędowi P.P. w W. o ustalenie, na skutek kasacji powódki od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu z dnia 2 lipca 1998 r. [...]

o d d a l i ł kasację i odstąpił od obciążania powódki kosztami postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem z dnia 2 grudnia 1997 r. [...] Sąd Rejonowy-Sąd Pracy dla Wrocławia Śródmieścia oddalił powództwo Grażyny G. przeciwko PPUP Poczta Polska-Urząd Przewozu Poczty W. w W. o ustalenie, że w dniu 11 grudnia 1996 r. uległa wypadkowi przy pracy. Sąd ustalił, że powódka jest pracownikiem strony pozwanej od 3 lipca 1989 r., zatrudnionym na podstawie umowy o pracę na czas nie określony w charakterze doręczyciela. W dniu 18 grudnia 1996 r. strona pozwana sporządziła protokół [...], w którym stwierdziła, że wypadek, jakiemu uległa powódka w dniu 11 grudnia 1996 r., nie jest wypadkiem przy pracy, ponieważ brak jest związku przyczy-

nowego zdarzenia z pracą. W dniu 11 grudnia 1996 r., między godziną 12⁰⁰ a 13⁰⁰, powódka poszła do prywatnego mieszkania Jerzego P., zaproszona na kawę. Powódka nie miała dla niego korespondencji. W postępowaniu wyjaśniającym powódka oświadczyła, że skorzystała z grzecznościowego zaproszenia na kawę. W czasie wizyty w tym mieszkaniu powódka została zgwałcona przez Jerzego P. Zdarzenie miało miejsce około 100 m od Urzędu, w którym jest bar dla pracowników. Powódka nie musiała wchodzić do prywatnego mieszkania, mogła skorzystać z pokoju śniadaniowego w Urzędzie. Powódka przeszła niezbędne szkolenie i była pouczona, że nie wolno korzystać z zaproszenia do prywatnych mieszkań. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, powódka wchodząc do prywatnego mieszkania, mimo że nie miała do lokatora żadnej przesyłki, zerwała związek z pracą, wobec czego zdarzenie nie pozostaje w związku z wykonywaniem obowiązków pracowniczych i nie może być zakwalifikowane jako wypadek przy pracy.

Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu, wyrokiem z dnia 2 lipca 1998 r. [...] oddalił apelację powódki. Sąd drugiej instancji, odwołując się do orzecznictwa Sądu Najwyższego (uchwała z dnia 23 stycznia 1979 r., III PZP 15/78; wyrok z dnia 29 września 1978 r., II PRN 31/78; wyrok z dnia 27 lutego 1979 r., III PR 6/79), stwierdził że związek zdarzenia z pracą może być zerwany wskutek samowolnego opuszczenia przez pracownika stanowiska pracy. Stanie się tak, jeżeli pracownik w czasie pracy będzie wykonywał czynności w swoim osobistym interesie, nie wynikające z zatrudnienia. Zdaniem Sądu drugiej instancji, nie może być uznane za usprawiedliwione udanie się powódki do mieszkania lokatora na jego prywatne zaproszenie na kawę. Powódka nie miała do niego korespondencji i przez dłuższy czas pozostawała w jego mieszkaniu. Były to więc czynności wykonywane w celach prywatnych, które nie mieszczą się w czynnościach zgodnych z istotą i celem zleconej powódce pracy. Sąd drugiej instancji nie dał wiary zmienionym zeznaniom powódki, która twierdziła, że miała przesyłkę do Jerzego P.

Od tego wyroku kasację wniosła powódka. Zarzuciła naruszenie art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.) przez błędną wykładnię i przyjęcie, że w ustalonym stanie faktycznym nie zachodzi związek pomiędzy wypadkiem a pracą. Powódka w szczególności zarzuciła, że Sąd drugiej instancji nie uwzględnił specyfiki pracy powódki. Jako doręczyciel wykonuje swoje czynności w terenie. Ma prawo do spożywania w czasie pracy posiłków i korzystania

z gorących napojów oraz przerw na regenerację sił. Zdaniem powódki, wejście do mieszkania osoby w rejonie doręczeń, choć nie ma dla niej żadnej korespondencji w celu "skorzystania z ciepłego napoju", jest przejawem specyfiki pracy doręczycieli. Zamiarem powódki było dalsze świadczenie pracy. Krótka przerwa, nie prowadząca do zaprzestania świadczenia pracy, nie może być potraktowana jako wizyta prywatna, nie mieszcząca się w czynnościach zgodnych z istotą i celem zleconej powódce pracy. Również powódka odwołała się do orzecznictwa Sądu Najwyższego (wyrok z dnia 18 marca 1976 r., III PRN 9/76; wyrok z dnia 27 lutego 1979 r., III PR 16/79; wyrok z dnia 30 stycznia 1986 r., II PRN 20/85; uchwała z dnia 7 listopada 1980 r., III UZP 9/80; wyrok z dnia 20 maja 1980 r., III PRN 10/80; uchwała z dnia 22 sierpnia 1979 r., III PZP 6/79).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przy braku zarzutów dotyczących ustaleń faktycznych stanowiących podstawę wydania zaskarżonego orzeczenia, Sąd Najwyższy związany jest tymi ustaleniami. W tym zakresie należy przede wszystkim podkreślić, że Sądy ustaliły, iż powódka nie miała korespondencji dla Jerzego P. Poszła do jego mieszkania na prywatne zaproszenie, a nie w celu ogrzania się oraz że miała możliwość skorzystania z przerwy na terenie zakładu pracy, a nadto była wyraźnie pouczone o zakazie prywatnych odwiedzin w mieszkaniach lokatorów. W świetle tych ustaleń faktycznych zastosowanie przez Sąd drugiej instancji art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. (a raczej odmowa jego zastosowania) było prawidłowe i zgodne z jego treścią prawidłowo przez Sąd zinterpretowaną i to przy uwzględnieniu charakteru wykonywanej przez powódkę pracy. Zgodnie z tym przepisem za wypadek przy pracy uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, które nastąpiło w związku z pracą: 1) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności albo poleceń przełożonych, 2) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności w interesie zakładu pracy, nawet bez polecenia, 3) w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji zakładu pracy w drodze między siedzibą zakładu pracy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy. W sprawie istotna była ocena, czy do przedmiotowego zdarzenia doszło w czasie lub w związku z wykonywaniem przez powódkę zwykłych czynności pracowniczych, czyli doręczania korespondencji. Zgodzić się należy z wywodami kasacji dotyczącymi konieczności

ści uwzględnienia specyfiki wykonywanych czynności pracowniczych. Powódka nie zrywała więc związku z pracą (ze zwykłymi czynnościami) w przypadku krótkiej przerwy w celu regeneracji sił (por. wyrok z dnia 22 sierpnia 1979 r., III PR 58/79, SP 1980 r. nr 1, s. 35, według którego wypadek, jakiemu uległ pracownik w czasie przerwy śniadaniowej i podczas czynności, które pozostają w związku z celem przerwy śniadaniowej, jest wypadkiem przy pracy, jeżeli nawet zdarzenie powodujące uszczerbek na zdrowiu, zostało spowodowane zachowaniem pracownika, wykazującym brak należytej ostrożności lub przezorności). Jednakże tylko wtedy nie doszłoby do zerwania więzi z pracą, gdyby taki był cel przerwy. Tymczasem Sąd drugiej instancji ustalił, że powódka uczyniła przerwę w zwykłych czynnościach w celu prywatnych odwiedzin w mieszkaniu znajomego. Cel ten był więc oderwany od wykonywania obowiązków pracowniczych (zwykłych czynności). Oznaczał więc zerwanie związku ze świadczoną pracą, co słusznie ocenił Sąd drugiej instancji.

Orzecznictwo sądowe w tym zakresie jest jednolite, chociaż dotycząc poszczególnych przypadków musi być odniesione do konkretnych sytuacji faktycznych. Liczne są zwłaszcza orzeczenia, z których wynika, że zerwanie związku zdarzenia z wykonywaną pracą następuje w przypadku wprawienia się pracownika w stan nietrzeźwości. Przykładowo w wyroku z dnia 29 września 1978 r., III PRN 31/78 (SP 1979 r. nr 1, s. 29) Sąd Najwyższy uznał, że związek zdarzenia z pracą będzie zerwany, chociażby samo zdarzenie nastąpiło na terenie zakładu pracy i w godzinach pracy, jeżeli pracownik w przeznaczonym na pracę czasie zachowuje się w taki sposób lub przedsięwzięcie takie czynności, które nie wynikają z zatrudnienia lub nawet celom zatrudnienia są przeciwne, a przez to powodują, że w istotnym - ze względu na moment zdarzenia - czasie dochodzi do zerwania czasowego związku z pracą, co w konsekwencji uniemożliwia przyjęcie, że wypadek nastąpił podczas lub w związku z pracą. Taki skutek może, choć nie musi wywołać wprowadzenie się pracownika w stan nietrzeźwości (por. też np. wyrok z dnia 3 marca 1982 r., II PR 9/82, OSPiKA 1983 r. z. 3, poz. 48 z glosą W. Sanetry; wyrok SA w Łodzi z dnia 27 listopada 1991 r., III APr 52/91, OSA 1992 r. nr 6, s. 40; wyrok SA w Łodzi z dnia 31 grudnia 1992 r., III APr 51/92, OSP 1993 r. z. 7-8, poz. 145; wyrok OSPiUS we Wrocławiu z dnia 15 stycznia 1976 r., III U 1732/75, Gazeta Prawnicza 1976 r. nr 22, s. 6). Dla rozpoznawanej sprawy szczególnie istotne są orzeczenia dotyczące zdarzeń, które zaistniały w czasie różnego rodzaju przerw w pracy. Zgodzić się należy przede wszystkim z tym, że nie każda przerwa w pracy powoduje zerwanie z nią związku. Istotne zna-

czenie ma bowiem cel, jakiemu służy przerwa w świadczeniu pracy. Przykładowo w wyroku z dnia 30 stycznia 1986 r., II PRN 20/85 (PiZS 1986 r. nr 9, s. 76 z krytyczną glosą L. Brzozowskiego) Sąd Najwyższy przyjął, że krótkotrwały pozasłużbowy kontakt pracownika z innym pracownikiem lub inną osobą podczas lub w czasie wykonywania obowiązków pracowniczych, bez uszczerbku dla biegu i dyscypliny wykonywanej pracy, nie stanowi w zasadzie, przy uwzględnieniu całokształtu konkretnych okoliczności, o zerwaniu więzi pracowniczej, uzasadniającej odmowę uznania zaistniałego w tym czasie wypadku za wypadek przy pracy. Podobnie w uchwale z dnia 19 września 1979 r., III PZP 7/79 (OSNCP 1980 r. z. 3, poz. 43, OSPiKA 1980 r. z. 10, poz. 191 z glosą J. Zycha) Sąd Najwyższy uznał, że wypadek, jakiemu uległ pracownik w czasie godzin pracy, podczas zabezpieczania na terenie zakładu pracy przed opadami atmosferycznymi motoroweru, którym dojeżdżał do pracy, jest wypadkiem przy pracy. Jednakże wszelkie przerwy czynione przez pracownika w wykonywaniu zwykłych czynności pracowniczych, nie mające związku z pracą lub nawet pozostające w sprzeczności z jej wykonywaniem, były traktowane w orzecznictwie jako zerwanie więzi z pracą. Dotyczyło to zwłaszcza czynności podejmowanych w czasie przerw w świadczeniu pracy, których cel miał charakter prywatny, oderwany od świadczenia pracy. Można w tym zakresie wskazać następujące orzeczenia: - wyrok OSPiUS w Kielcach z dnia 27 września 1975 r., P 579/75 (SP 1976 r. nr 6, s. 36), według którego nie jest wypadkiem przy pracy wypadek drogowy, któremu uległ pracownik w czasie przeznaczonym na świadczenie pracy, jadąc rowerem z zakładu pracy do pobliskiego sklepu w celu zakupu śniadania dla siebie i kolegów; w tym czasie nastąpiła bowiem przerwa w pracy i pracownik nie podlegał dyspozycji pracodawcy; oceny tej nie zmienia okoliczność, że na wyjście z zakładu pracy wyraził zgodę przełożony pracownika; zgoda ta usprawiedliwia pracownika w zakresie dyscypliny pracy, nie stanowi natomiast podstawy do uznania, że praca trwała; - wyrok OSPiUS w Warszawie z dnia 22 stycznia 1976 r., I P 27/76 (SP 1976 r. nr 6, s. 36), uznający że wypadek drogowy zaistniały wprawdzie w czasie przeznaczonym na świadczenie pracy, jednakże w momencie samowolnego opuszczenia przez pracownika stanowiska pracy, nie jest wypadkiem przy pracy; - wyrok TUS z dnia 19 lipca 1973 r., I TO 965/72 (OSPiKA 1975 r. z. 6, poz. 129), zgodnie z którym, mimo że wypadek poszkodowanego zdarzył się w czasie i w miejscu przeznaczonym na pracę, nie ma on cech wypadku przy pracy, jeżeli nastąpił w czasie, w którym poszkodowany uchylał się od pracy i przebywał beczynnienie na terenie zakładu pracy, po bez-

podstawnym odmówieniu wykonania polecenia swego przełożonego; - wyrok TUS z dnia 31 lipca 1973 r., III TO 26/73 (OSPİKA 1975 r. z. 6, poz. 131) uznający, że nie jest wypadkiem przy pracy wypadek, który zaszedł w czasie samowolnego przebywania pracownika w godzinach przeznaczonych na pracę poza miejscowością jej wykonywania, w celu podjęcia należnych mu od uspołecznionego zakładu pracy zarobków; - wyrok TUS z dnia 29 listopada 1974 r., III TO 72/74 (PiZS 1975 r. nr 8-9, s. 80), według którego nie ma związku z pracą wypadek, jakiemu uległa osoba wykonująca pracę nakładczą w czasie przerwy w tej pracy, wywołanej podjęciem przez nią czynności z zakresu jej gospodarstwa domowego; - wyrok z dnia 10 grudnia 1997 r., II UKN 383/97 (OSNAPİUS 1998 nr 20, poz. 611), oceniający że przerwa w odbywaniu przez pracownika drogi z pracy do domu, związana z udziałem w spotkaniu towarzyskim, wyłącza możliwość uznania zdarzenia za wypadek w drodze z pracy. W tym zakresie charakterystyczny jest wyrok z dnia 14 stycznia 1997 r., II UKN 47/96 (OSNAPİUS 1997 nr 17, poz. 326), według którego zgoda przełożonego na opuszczenie przez pracownika miejsca pracy w godzinach pracy w celu załatwienia jego prywatnych spraw nie może być utożsamiana z zachowaniem związku z pracą wypadku, który nastąpił po opuszczeniu przez pracownika miejsca pracy.

Konkludując należy stwierdzić, że przerwa w świadczeniu pracy (wykonywaniu zwykłych czynności pracowniczych) podjęta w celach prywatnych, nie związanych ze świadczeniem pracy, oznacza zerwanie związku z pracą, a tym samym zdarzenie, które zaistniało w czasie takiej przerwy nie może być zakwalifikowane jako wypadek przy pracy. Tak słusznie ocenił stan faktyczny sprawy Sąd drugiej instancji. Prowadzi to do oddalenia kasacji na podstawie art. 393¹² KPC. O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 102 KPC.

=====